

Wyścig samochodowy

W lesie zwanym Lisie Jamy ogłosiły wyścig damy,
 Damy znaczy sowa biała i sarenka w kropki cała.
 Wyścig to samochodowy zatem borsuk już gotowy
 By Syrenką swą poszaleć, jakże o tym marzył stale.
 Ptasie Radio w całym lesie o wyścigu wieści niesie
 Choć lis stary nie dowierza do garażu swego zmierza
 Przegląd Trabantowi robi do wyścigu przysposobi.
 Lecz skąd weźmie mechanika, rura spaliny przytyka
 Może pójdzie po mróweczkę, ona naprawi troszeczkę,
 Da zapłatę miedzę z łączki tam gdzie gniazdo mają bączki.
 Lecz cóż to, bocian wysoki zasmucony podparł boki, Myśli,
 czymże on pojedzie? Żuraw słaby więc on w biedzie.
 Zaklekotał raz i drugi, wie od żabki za jej długi
 Weźmie Garbuska i ruszy, z tej radości aż się puszy.
 Hipopotam ociężały przyznał wyścig to wspaniały,
 Może wypożyczy Stara i do lisa uda zaraz
 Ale w Starze ze starości dużo rdzy na śrubach mości.
 W lepszym stanie Steyer stoi lecz Steyerem jechać boi
 Zastanawia się a może, chociaż ze słoniem był w sporze
 Poprosi od niego Tira a że dostał cieszy mina.
 Termin wyścigów się zbliża ku ziemi motylek zniża
 On żółtego ma Hundaya na nim porusza od maja
 I na listę zapisuje gdyż nagroda mu pasuje,
 Piękną łączkę kret oddaje – jego łączka już mu zdaje.
 Niedźwiedź w gawrze się przeciąga z okna na pole spogląda
 A cóż to za zamieszanie może wiosny przywitanie?
 Wyszedł z gawry rozespany lecz zainteresowany
 Wysłuchał co za nagroda, nie jechać byłaby szkoda.
 Aż parsknął z wielkiej radości, na łączce pasieka mości
 Musi także wystartować, pójdzie Nysę polerować.
 Wszyscy patrzą że przy starcie siedzi w swym Fordzie uparcie
 Wiewióreczka napuszona – dla niej łączka wymarzona.
 Pośród kwiatów koniczyny stoi drzewo Orzech wielki
 Gdyby ten wyścig wygrała na zimę zapasy miała.
 By wyczyścić szyby wyszła, jeszcze lampy, ma też w myślach
 Jak prędkość dużą rozwinąć by spokojnie innych minąć.
 Start na pewno na polanie, dopingować będą panie
 Sowa biała „uchu” syknie i kolumna aut już mknie.
 Sarenka w biegach wytrzymała Obserwatorem została
 By przepisy przestrzegali czy na skróty nie jechali.
 Choć trasa nie bardzo trudna i ruszyli do południa
 Borsuk skręcił i wpadł w krzaki, jego start widać nijaki.
 Trabant coś pod górkę sapie i śmieją się z lisa gapie
 W Garbusku bocian narzeka że taka droga daleka
 Szyja w szoferce nie mieści, jej długość to metr trzydzieści
 Zatem poza szybą trzyma i ze złości prawie zżyma.
 Hipcio Tirem zabuksował w błocie całe koła schował
 Koniczynkę uwielbia jeść, taka strata jak ją znieść?
 Hyundaią prze do przodu śmiało lecz pszczołeczkom się zdawało
 Że to żółciutkie kaczeńce i pofrunęły naprędce
 Aby nektar pić wspaniały i motylka pokąsały.
 Trzepie z żalu skrzydełkami, pożegnał łączkę z kwiatami.
 Zaś wiewiórka mknie jak burza na co niedźwiedź się oburza,
 Pomyślał na skróty jedzie wtedy będzie on na przedzie.
 Pani sarna Obserwator to fachowiec nie amator

Z wyścigu Nyskę wyklucza, niedźwiedzia ostro poucza.
Tymczasem do mety zdąża jeszcze zagajnik okrąży,
kto? Ford z wiewiórką wygrany - zatem zwycięzcę już mamy!
W nagrodę łączkę dostała lecz z orzecha radość miała
Wszystkich przegranych zaprasza, rzekła” łączka wspólna nasza.”
Zatem tu przegranych nie ma, spełniły zwierząt marzenia
Po łączce radosne chodzą, nie rywalizują, godzą!

K.Woźniak